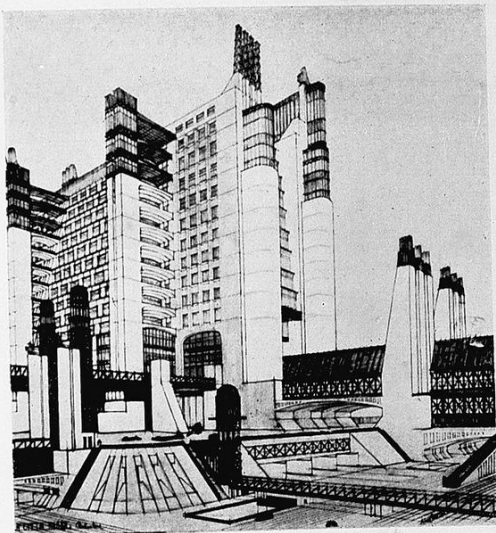


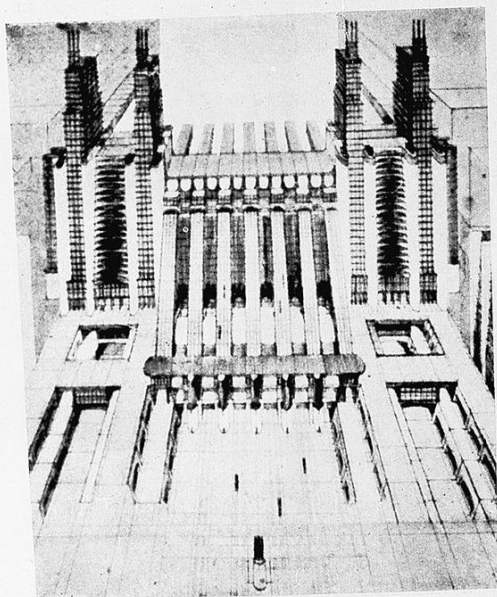
Yale University Library Digital Collections

Title	Aleksander Koltonski. "Upodstaw Wloskiej Nowoczesnej Architektury." [Polska I Polacy w Swiccie, Warszawa, 1934]. Polish article dealing with Sant'Elia. With 2 illustrations. [9280-1]
Rights	The use of this image may be subject to the copyright law of the United States (Title 17, United States Code) or to site license or other rights management terms and conditions. The person using the image is liable for any infringement
Container information	Box 117 Slide: 20
Generated	2021-02-27 05:40:57 UTC
Terms of Use	https://guides.library.yale.edu/about/policies/access
View in DL	https://collections.library.yale.edu/catalog/10664130



Antonio Sant'Elia. Gmach z dźwigami zewnętrznymi, galerią i pasażem krytym na trzy kondygnacje ulic

Antonio Sant'Elia. Dworzec dla samolotów i pociągów z dźwigami na kondygnacje uliczne



U P O D S T A W N O W O C Z E S N E J

Fatalnym jakimś zrzędzeniem okoliczności życiowych niesamowity talent Antonia Sant'Elia znany był jeszcze do niedawna przeważnie ścisłemu tylko kołu futurystów włoskich. Dopiero ostatnia Międzynarodowa Wystawa Architektury w Mediolanie zapewniła mu miejsce w dziejach budownictwa należne. Uświęcił je wreszcie niezaprzeczoną autorytetem swego nazwiska — na Kongresie międzynarodowym w Atenach oraz następnie, w swym odczycie w Rzymie — sam Le Corbusier. Znakomity ten apostoł architektury i urbanistyki nowoczesnej przyznał Antoniemu Sant'Elia, wobec całego świata, palmę bezwzględnej pierwszeństwa w założeniu podwalin pod nowoczesne odrodzenie architektury.

W roku 1914 dwudziestosześcioletni zaledwie wtedy Sant'Elia, świetnie zapowiadający się poszukiwacz nowych dróg, zdesperowany banalnością ówczesnego stylu budownictwa, ogłasza swój rewolucyjny „Manifest Futurystyczny” i wypowiada bezwzględną walkę wszelkim w tej dziedzinie sztuki panującym tradycjom. Współczesne wynalazki techniczne, głosił manifest, nowe materiały budowlane oraz nowe sposoby obliczania ich wytrzymałości, nie odpowiadają już sztywnemu rygorowi stylów historycznych. Architekturę więc jako sztukę formującą budowlę według z góry nakreślonych schematów, uważać trzeba za niepowrotnie zlikwidowaną. Zagłuszony od razu hukem dział i trzaskiem eksplodujących szrapneli rozpoczynającej się właśnie wojny światowej [której ofiarą miał paść i Sant'Elia], zapomniany ten z czasem manifest, zawiera w kilku proroczą iście intuicją dyktowanych formułach wszystkie kanony dzisiejszej architektury.

Zaledwie sto, chociaż utalentowaną dłoń wykonanych szkiców i projektów, nieziszczonych nigdy snów architektonicznych — niewielka to pozornie spuścizna po tym, któremu sądzone było gubiącemu się w bezmyślnych powtarzaniach i absurdalnych często transkrypcjach budownictwu nowe wytknąć drogowskazy. A jednak. Jednak w tych kilkudziesięciu z szalonym jakimś rozmachem wykreślonych rysunkach mieści się cały ogrom współczesnego naszego życia, z jego dynamiką komplikujących się z dnia na dzień problemów technicznych z wzmagającymi się wciąż